

W zakarowanym lesie

bajki o emocjach



część 1: Wilczek tłumii złość

Wilczek tłumia złość

Jest gdzieś daleko piękny, zaczarowany las. Mieszkają w nim przeróżne zwierzęta, a wszystkie żyją ze sobą w zgodzie i przyjaźni. Można tu spotkać między innymi: Kunę, Wilczka, Lisa, Bobra i małego Jeżyka.

Pewnego dnia Wilczek obudził się w bardzo dobrym humorze. Wstał radośnie i postanowił, że posprząta swój domek. Pozamiatął i umył podłogę, na stole położył obrus i postawił na nim wazon z kwiatami. Kończył już sprzątanie, gdy ktoś zapukał do drzwi.

- Proszę! - zawołał Wilczek.

Do domu wszedł mały Jeżyk i uśmiechnął się wesoło od progu. Jego łapki były brudne od błota, bo przed chwilą bawił się w kałuży. Wilczek patrzył jak jego przyjaciel zostawia ślady na czystociutkiej podłodze. Zdenerwował się,]ale nic nie powiedział, bo nie chciał matemu Jeżykowi sprawiać przykrości. Udawał więc, że nic się nie stało i wtedy poczuł, że jego ogon nadyma się i puchnie niczym balon. Postanowił nie zwracać na to uwagi i zaprosił małego Jeżyka na drugie śniadanie.

Po posiłku przyjaciele wyszli razem, by pobawić się w zaczarowanym lesie. Kiedy zrobili kilka kroków wpadł na nich Lis, który biegł gdzieś bardzo szybko. Wilczek i mały Jeżyk przewrócili się na ziemię.

Nawet nie zatrzymał się, żeby sprawdzić czy nic się nie stało” - pomyślał Wilczek zdenerwowany. „Powinien nas przeprosić!”

Poczuł złość, ale nic nie powiedział, bo Lis był już daleko i wtem zdał sobie sprawę, że jego lewe ucho nadyma się i pęcznieje niczym balon. Postanowił nie zwracać na to uwagi i pójść bawić się do zagajnika. Tam zaczęli budować zamki z piasku i szyszek. Wilczek budował swój zamek, a mały Jeżyk swój do momentu, w którym dołączyła do nich Kuna.

-Wilczku! Jaki piękny zamek! - zawołała Kuna. - Czy mogę budować z Tobą?

-Pewnie! - powiedział wesoło Wilczek.

Niestety, po chwili nie było mu już wesoło, bo Kuna zaczęła po swojemu budować, przebudowywać i nawet burzyć to co zrobił on. Wilczek patrzył tylko i czasem podawał szyszki, o które prosiła Kuna. Jego zamek podobał mu się bardziej i wcale nie chciał bawić się tak, jak Kuna. Poczuł złość, ale nic nie powiedział, bo widział, że jego przyjaciółka dobrze się bawi i nie chciał psuć jej humoru. Siedział patrząc na to, co robi Kuna i czuł, że jego prawa łapa nadyma się i pęcznieje niczym balon. Postanowił nie zwracać na to uwagi, jednak męczył go napompowany ogon, ucho i łapa.

Zostawił więc małego Jeżyka oraz Kunę i poszedł przed siebie. Nagle spotkał Bobra.

- Co się stało? - zapytał Bóbr, gdy tylko zobaczył dziwnie wyglądającego przyjaciela

-Nic - odpowiedział Wilczek zwruszając ramionami - czuję się dobrze.



Jednak po chwili zrozumiał, że to nie jest prawda i opowiedział Bobrowi cały swój dzień: o brudnych łapkach małego Jeżyka, o biegnącym Lisie i o Kunie, która miała inny pomysł na zabawę. Dopiero teraz zrozumiał, że cały dzień był zły z tego powodu.

- A powiedziacieś im o tym? - zapytał Bóbr.

- Nie, bo nie chciałem im sprawiać przykrości - dopowiedział Wilczek.

- Ale przez to sam chodzisz po lesie i wyglądasz jak mały zdenerwowany balonik.

Lis skinął głową, przyjaciel miał rację. Wracając do domu i rozmyślając o słowach Bobra spotkał Lisa, który siedział sobie na pniu:

- Lisie - zaczął Wilczek - kiedy rano biegłeś obok mojego domku, przewróciłeś mnie i małego Jeżyka, aż upadliśmy na ziemię. Byłem na Ciebie bardzo zły. Nie lubię, gdy mnie ktoś popycha!

-Ojej! - odpowiedział Lis. -Myślałem, że tylko lekko Was dotknąłem. Spieszyłem się bardzo, żeby pobić swój rekord prędkości. Przepraszam.

Wilczek poczuł jak nagle zeszło powietrze z jego lewego ucha. Od razu poczuł się lepiej.

Poszedł do domu i posprzątał pobrudzoną rano podłogę. Wtedy do jego domu ktoś zapukał.

-Proszę! - powiedział Wilczek.

Na progu znowu stał mały Jeżyk i jego łapki znów były zabłocone.

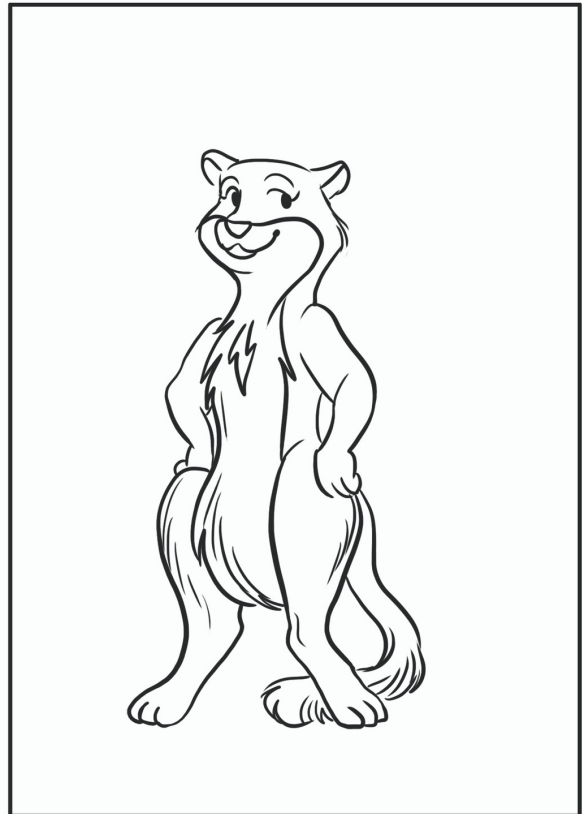
-Poczekaj mały Jeżyku! - zawołał tym razem Wilczek - Najpierw wytrzyj łapki, by nie zabrudzić podłogi.

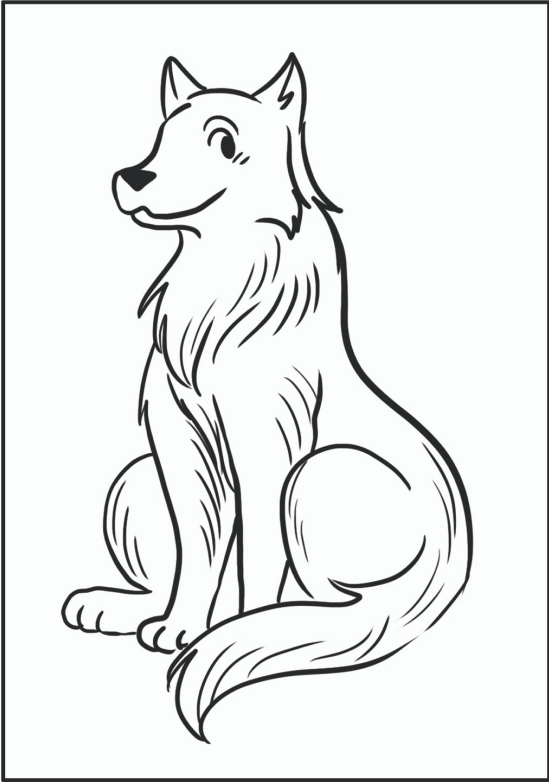
Mały Jeżyk z wesołą miną wytarł łapki opowiadając Wilczkowi o pomysśle na nową zabawę.

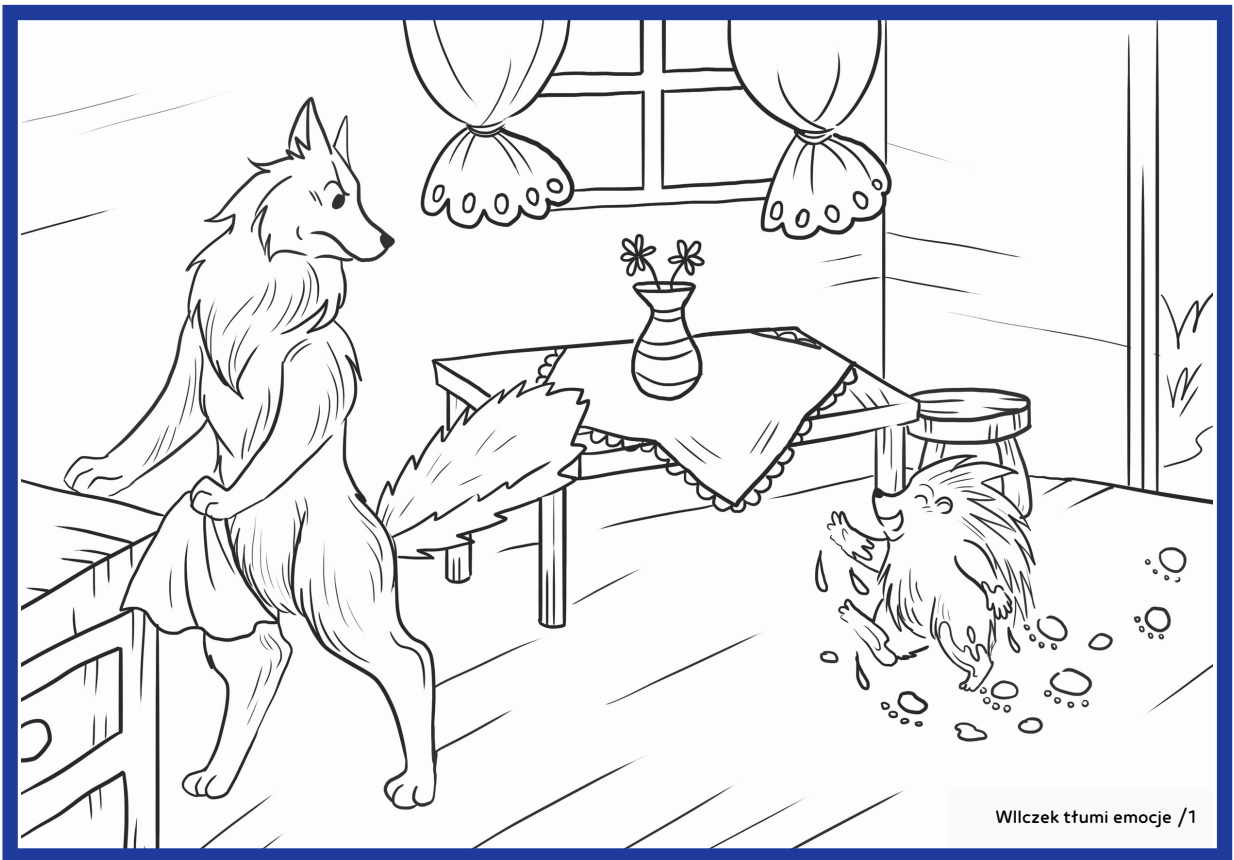
- Nawet się nie obraził - pomyślał Wilczek z ulgą, a z jego ogona uszło powietrze i znów stał się normalnym ogonem.

Wieczorem Wilczek postanowił, że będzie mówić o tym, co mu przeszkadza. Pomyślał, że następnym razem powie Kunie, że chciałby inaczej budować swój zamek i może razem znajdą jakieś rozwiązanie. Gdy tylko to postanowił, uszło powietrze z jego łapy i znowu czuł się cudownie odprężony.

- Całkiem fajna ta złość - pomyślał jeszcze zasypiając. - Dzięki niej wiem, co jest dla mnie ważne oraz co mi przeszkadza i wcale nie muszę się bać o tym mówić.







Wilczek tłumi emocje / 1



Wilczek tłumi emocje / 2

